

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok V.

Nowemiasto, dnia 2 stycznia 1932.

Nr. 1

## Na dzień Nowego Roku.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 21.

W on czas, gdy się spełniło ośm dni, izby obrzezano dzieciątko, nazwane jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwszej, nizeli w żywocie się poczęło.

## Na Nowy Rok.

Dziś, gdy Rok Nowy wstąpił w nasze progi,  
A stary witacon w zapomnienia pieśń,  
Gdy nas nie zniszczył czasu żąb złowrogi,  
Ślemy wam, bracia, tę od serca pieśń.

Dalej ot naprzód odważnie, a z wiarą!  
Krocmy... wazak życie wieczną walką jest!  
Pasmem poświęceń, cierpień i... ofiarą,  
Do której nas już usposobił chrzest!

Chrześcijanami wszak jesteśmy wszyscy,  
A kryż męczeński — to miłości znak!  
Kochajmy się więc dalecy i bliscy  
W imię Chrystuua, który czynił tak!

Potem pracujmy — praca uszlachetnia,  
Pracować kazał człowiekowi Bóg.  
Praca nas karmi, życie nam uświetnia...  
Praca ratuje wśród nieszczęść i trwóg.

Jej tylko, pracy, zawdzięczać możemy  
Siłę i wiarę pośród życia mąk...  
Szczęśni jesteśmy, kiedy pracujemy,  
Czy to umysłem czy z pomocą rąk!

Miłość i praca — to nasza zasada,  
Której też bronić będziem z całych sił!  
Chcemy, by sąsiad pokochał sąsiada  
I by uczciwym każdy człekiem był!

Więc z Bogiem w sercu i z pokojem w duszy  
Witamy z wami, bracia, Nowy Rok,  
Życząc wam zdrowia, dostatków po uszy  
I długi, szczęsny, cichy życia tok!

## Niedziela po Nowym Roku.

E W A N G E L J A ,

napisana u św. Mateusza w rodz. II, w. 19—23.

W on czas, gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcej szukali. Który, wstawszy, wziął dziecię i matkę jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w żydowskiej ziemi miasto Heroda, ojca swego, bał się tam iść, a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy, mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co rzezone jest przez proroki, iż Nazarejskim będzie nazwany.

## Ucieczka do Egiptu i powrót do Palestyny.

W czasie, gdy Pan Jezus narodził się w Betleem, rządził narodem żydowskim z ramienia Rzymian król Heród, człowiek okrutny i mściwy. Obawiając się, ażeby Pan Jezus nie odebrał mu kiedyś królestwa, wysłał potajemnie do Betleem wojsko celem wymordowania tamże wszystkich chłopców do dwóch lat liczących, w nadziei, iż między nimi i Chrystus Pan zabity zostanie.

Opatrzność Boża czuwała nad Dzieciątkiem, albowiem tejże jeszcze nocy ukazał się św. Józefowi Anioł, mówiąc: „wstań, a weźmij Dzieciątko i Matkę Jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem. Albowiem będzie Heród szukać Dzieciątka, ażeby je zatracił”.

Posłuszny wezwaniu, św. Józef wstał natychmiast, a wzięwszy Pana Jezusa i Matkę Jego, jeszcze tej nocy uszedł bezpiecznie do Egiptu. Pogańska ta kraina leżała na południowy zachód od Palestyny. Wielce uciążliwa droga prowadziła do niej nietylko przez żyzne okolice Judei, ale wśród gór Synaju, poprzez piaszczyste pustynie, aż do ziemi, zwanej Gossen lub Giessen, z której niegdyś przez puszcę wiódł żydów Mojżesz do ziemi obiecanej.

Tutaj leżało niegdyż wspaniałe miasto Heljopolis, to jest miasto słońca, dwadzieścia minut drogi odległe od dzisiejszego Kairu w północnej Afryce. Z miasta tego dzisiaj niema prawie ani śladu, lecz tuż obok, jakby na przedmieściu dawnego Heljopolis, leży mała wioska, „Matarieh” zwana i to właśnie miejsce obrał św. Józef na stałe mieszkanie dla św. Rodziny.

Ze Matarieh było miejscem wygnania św. Rodziny, przemawia i już choćby ta okoliczność, iż, chroniąc Dzieciątko przed prześlado-

waniem Heroda, św. Józef wybrał umyślnie miejscowość prawie bezludną, jednak do pobytu wygodniejszą o tyle, że w okolicy jej mieszkały liczne rodziny żydowskie, z którymi św. Rodzina w razie potrzeby porozumieć się mogła.

Na miejscach tych, uświęconych pobytom św. Rodziny, wybudowali OO. Jezuita piękną kapliczkę Marji Panny Niepokalanie Poczętej, jako też piękny kościółek pod wezwaniem Naj. Rodziny, dokąd corocznie liczne zdążają pielgrzymki.

Tutaj na obczyźnie, wśród pracy i modlitwy, spędzała św. Rodzina długie chwile wygnania, narażona na rozmaite przykrości.

Gdy Heród umarł, Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: „wstań, a weźmij Dziecię i Matkę Jego, a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem umarli, którzy duszy dziecięcej szukali.”

W istocie umarł morderca tylu niewinnych dzieci, krwiożerczy Heród, straszną śmiercią, jeszcze za życia toczony przez plugawne robactwo. Ponieważ jednak w Judei żył syn Heroda, Archelaus, człowiek równie okrutny jak ojciec, św. Józef obawiał się tam podążyć, ażeby nie narazić Pana Jezusa na ponowne prześladowanie.

Napomniany św. Opiekun we śnie przez Anioła, ustąpił w strony galilejskie, gdzie panował wprawdzie rozpustny, ale nie tak okrutny Heród Antypa. Tutaj w mieście Nazaret osiadła św. Rodzina, aby się wypełniła przepowiednia, iż Pan Jezus Nazarejskim będzie nazwany.

Z wypadków, zachodzących w życiu Marji Panny i św. Dzieciątka, czerpać winniśmy otuchę dla nas samych, że i w życiu naszym nic nie dzieje się bez woli Bożej i że cokolwiek by nas spotkało przykrego i bolesnego, Bóg, wrażliwy na zupełne zaufanie Bogu z naszej strony, wszystko On ku naszemu dobru obrócić jest w stanie.

### Skruszeni złodzieje zwrócili skradzione relikwie.

Fenomenalny wypadek obudzenia się sumienia złoczyńców w 6 lat po dokonanej kradzieży wydarzył się w Saint Nicolas-Deport, we Francji. Zdumienie kościelnego katedry w tem mieście nie miało granic, gdy onegdaj wszedł do kościoła i znalazł wszystkie skradzione przed laty przedmioty, przedstawiające skarby nieocenionej wartości, systematycznie ułożone na głównym ołtarzu. Skradzione kosztowności wróciły jak gdyby cudem. Ani jedna nie była nawet uszkodzona.

Niewątpliwie sprawcy kradzieży należą do najdziwniejszych osobników, z jakimi kiedykolwiek miała do czynienia policja. Między skradzionymi przedmiotami znajdowała się złota branzoleta, wysadzona diamentami, topazami i rzymskimi gemmami, która należała w XI wieku do biskupa de Verangeville. Skradziono również popiersie z pełnego srebra św. Mikołaja, upominek Ludwika XIV, dla kościoła. W popiersiu tem tkwił wielki kwadratowy szmaragd. — Olbrzymią wartość przedstawiał skradziony krzyż diamentowy biskupa

z Metzu. Najbardziej oplakiwano jednak stratę niezwyklego unikatów sztuki historycznego znaczenia: krzyża z kości słoniowej, który wielki niedowiarak Voltaire ofiarował Don Calmotowi.

Sprawców tej dziwnej kradzieży wysledzić się wówczas nie udało. Przypuszczano zatem, że skoro klejnoty nie były sprzedane ani w kraju, ani zagranicą, przetopiono metal i rozprzedano poszczególne kamienie. Tymczasem skradzione przedmioty wróciły w również zagadkowy sposób, jak swego czasu znikły.

Gazety francuskie notują podobny wypadek. Mianowicie że skarbcza kościelny w katedrze Saint-Amans pod Muret skradł nieznanego sprawcę drogocenny, wysadzany diamentami złoty krzyż, pochodzący z XII stulecia. Przeróżenie proboszcza było o tyle zrozumiałe, że krzyż ten skradziono już po raz drugi. Pierwszy wypadek świętokradztwa zaszedł przed 12-tu laty, lecz zanim kradzież spostrzeżono zgłosił się złoczyńca do spowiedzi i zwrócił skradzioną relikwję, prosząc o odpuszczenie winy.

Tym razem zdawało się, że pamiątkowy klejnot już do skarbcza nie wróci. Poszukiwania wszelkie były daremne. Onegdaj były proboszcz w Muret otrzymał anonimowy list, w którym znalazł poświadczanie nadania przesyłki pocztowej, zawierającej zrabowany klejnot, na dworcu w Tuluzie. Ten dziwny załącznik objaśnił list skruszonego złoczyńcy, który prosił o przebaczenie za swój występki oraz o odebranie skradzionego krzyża na dworcu w Tuluzie. Istotnie otrzymano przesyłkę i znaleziono klejnot nienaruszony, zawinięty starannie w pudełku.

#### Misje katolickie w Chinach w cyfrach.

Liczba wiernych wynosi obecnie w Chinach około 2 i pół miliona dusz wobec 70.000 w r. 1900. Z powyższych cyfr wynika, że Kościół zyskiwał w Chinach rok rocznie około 70.000 dusz.

W kraju tym czynnych jest obecnie 3 600 księży oraz 4.235 zakonnic. Liczba kleru tubylczego wzrasta tam niezmiernie szybko. Wobec przyrostu księży tubylców wynosi on obecnie około 45 rocznie. Zakony wykazują w Chinach, jak wynika ze statystyki, wspaniały rozwój. Dla przykładu niechaj posłuży fakt, iż na 4 235 zakonnic jest 2.836 Chinek.

#### Miasto posiadające 22 kościoły.

Na zebraniu towarzystwa archeologicznego „Evano: Vindobonensis“ w Wiedniu podane wiadomości o nowych wykopaliskach, dokonanych w starożytnym mieście Salona obok Splitu w Dalmacji. Najbardziej interesującymi są pomniki z pierwszych czasów chrześcijaństwa. Chrześcijańska Salona posiadała, jak stwierdzono, 22 kościoły, w tem 5 wielkich bazylik z cmentarzami. Architektura tych kościołów wyjaśnia ważne zagadnienia historii sztuki, dotyczące związku między epoką starożytną, a średniowieczną. — Kiedy Chorwaci zajęli to miasto, powstały 2 wielkie kościoły, mianowicie bazylika św. Stefana i kościół koronacyjny, pierwszych królów słowiańskich.